



**Magiczny
Kraków**

Dziennik Polski docenia miejskie imprezy

2010-12-30

Kulturalny rok podsumowali dzisiaj dziennikarze *Dziennika Polskiego*: Agnieszka Malatyńska - Stankiewicz, Jolanta Ciosek, Rafał Stanowski, Marcin Wilk, Paweł Gzyl i Wacław Krupiński. Wśród TOPów 2010 roku wskazali aż trzy wydarzenia organizowane przez Krakowskie Biuro Festiwalowe: Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedia, Międzynarodowy Festiwal Literatury im. Josepha Conrada oraz projekt Chopin w mieście, a także działającą w strukturach KBF Krakowską Komisję Filmową. Docenili również współorganizowane przez KBF festiwale: Unsound, Coke Live Music Festival, Off Plus Camera i Selector.

Boską Komedię doceniono jako „wydarzenie, które z turbo szybkością wpisało się w kulturalną mapę Polski. (...) Zamiast jeździć po kraju i odwiedzać kolejne sceny wystarczy zajrzeć do Krakowa. Od Jarockiego, Lupy i Warlikowskiego po Augustynowicz i Strzępkę”. O Festiwalu Conrada napisano: „Międzynarodowo, multimedialnie, (w) mieszanym towarzystwie. A to wszystko w Krakowie. Dzieje się. Naprawdę”. Z kolei projekt *Chopin w mieście* podsumowano: „Chopin tu, Chopin tam, o Chopina potknąć się. Czemu by nie?”. Krakowską Komisję Filmową uhonorowano natomiast za to, że „wreszcie w Krakowie zaczęło się coś kręcić. „Uwikłanie” realizował Jacek Bromski, potem byli Hindusi z Bollywood, wkrótce kolejne projekty. Krakowska Komisja Filmowa stara się filmowo rozruszać miasto. Trzymam kciuki”.

O Festiwalu Unsound czytamy: „Festiwal którego zazdrości nam cała Europa. Najnowsze trendy w muzyce elektronicznej (i nie tylko) prezentują na nim najważniejsi wykonawcy sezonu (...). Kraków przez tydzień był stolicą nowych brzmień”. Coke Live Music Festival i Selector doceniono natomiast za line up uwzględniający gusty muzyczne różnych pokoleń.

Według Łukasza Gazura na miano WTOPY 2010 zasłużył Festiwal Sztuk Wizualnych ArtBoom Tauron Festival, który przyciągnął „sporo artystów, nawet z etykietką „wielka gwiazda”, ale projekty raczej przeciętne. Może czas zmienić formułę? Wystarczy jedno wielkie nazwisko, które dostanie czas i przestrzeń na zrealizowanie czegoś spektakularnego. Cóż, festiwal nie był klapą, bo wciąż oswaja konserwatywne miasto ze współczesnością, lecz po prostu potknięciem. Ale trzymam kciuki za kolejną edycję”. – Organizatorzy doceniają konstruktywną krytykę i wyciągną z niej wnioski. Przyszłoroczna edycja będzie dużym wydarzeniem. Obiecują! (KF).